

Cz.2 111 Kompania Ochrony Mostów w działaniach Pułku Ułanów Karpackich - historia tajnego oddziału 2. Korpusu Polskiego w walkach od Ankony do Pesaro

Szlak bojowy 111. Kompanii Ochrony Mostów, określanej mianem 2. Kompanii „Commando”, zasługuje na szersze przedstawienie ze względu na zasługi żołnierzy polsko-włoskiej jednostki oddane w ramach Pułku Ułanów Karpackich podczas walk pościgowych na odcinku adriatyckim.

“ Ojczyzna nasza nie zapomni ofiary złożonej przez waszego syna i uhonoruje go tak jak honoruje każdego żołnierza polskiego, który poświęcił własne życie dla wielkiej Polski”.

„La nostra Patria non dimenticherà il sacrificio di vostro figlio e la onorerà come onora ogni soldato polacco che in equal modo ha immolato la vita per la grande Polonia”.

Tymi ponadczasowymi słowami skierowanymi do rodziny poległego Michele Arcangelo De Palo wypowiedziało się ówczesne dowództwo 2. Korpusu gen. Władysława Andersa, jednak pamięć o Włochach służących w Wojsku Polskim przez dziesięciolecia nie jest pielęgnowana. To nie wszystko, władze Rzeczypospolitej nie wyrażają żywego zainteresowania oddania honorów dla Włochów walczących w mundurze żołnierza polskiego i pod polskimi insygniami.

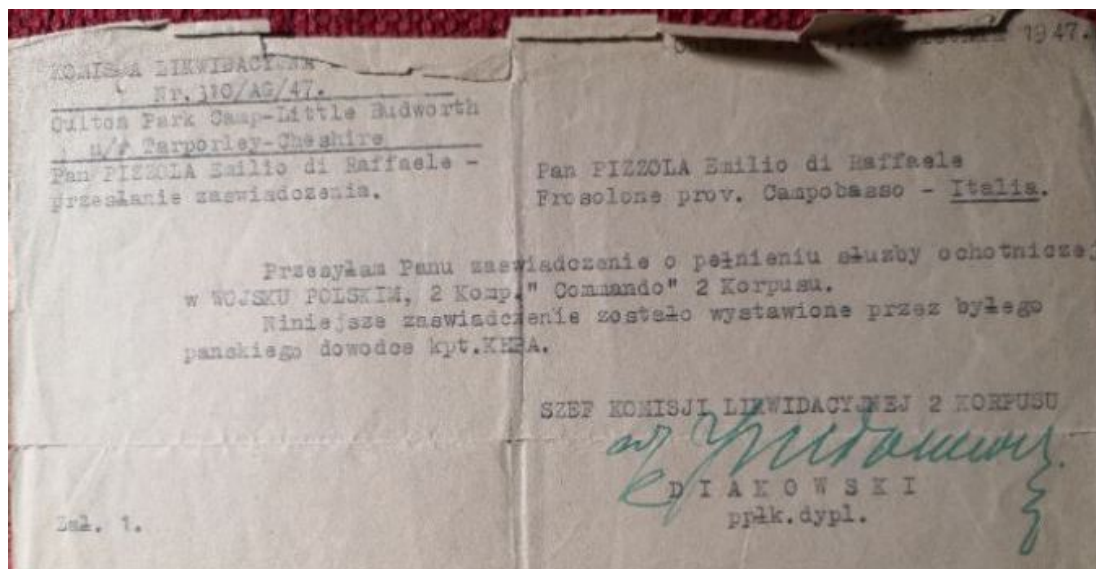


Włoscy żołnierze na Monte Cassino znoszący poległych z 5. Kresowej Dyw. Piechoty. (zbiory K. Piotrowski)

Pomimo wielokrotnie ponawianych apeli w sprawie uhonorowania Włochów służących w 2. Korpusie Polskim, a skierowanych do ambasador Anny Marii Anders oraz szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, p. Jana Józefa Kasprzyka, nie wyrazili oni nawet chęci udzielenia odpowiedzi w tej sprawie. Najwyraźniej minister Kasprzyk i ambasador Anders nie widzą potrzeby upamiętnienia i uhonorowania zapomnianych przez dziesięciolecia włoskich żołnierzy służących w Wojsku Polskim.

Niestety, świadczyć to może o ignorancie postawie przedstawicieli władz polskich, a w szczególności tych, których obowiązkiem jest honorowanie pamięci Żołnierza Polskiego oraz budowanie przyjaznych relacji z bratnim narodem włoskim.

Dotychczas, jedynie Włosi dali przykłady pamięci o żołnierzach 111. Kompanii Ochrony Mostów fundując tablice pamiątkowe poświęcone poległym Włochom i Polakom w Roccasicura oraz w Oratino, honorującą Attilio Brunetti, odznaczonego Medaglia d'Oro al Valor Militare i Krzyżem Walecznych.



Zaświadczenie o służbie Emilio Pizzola w 2. Korpusie Polskim. (zbiory Raffaele Pizzola)

Nadmienić należy, że wiele niewyjaśnionych i istotnych zagadnień dotyczących polsko-włosko-jugosławińskiego oddziału 2. Korpusu Polskiego wymaga podjęcia szczegółowych badań ze względu na historycznie wyjątkowe znaczenie istnienia tej jednostki.



Naczelnny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski i d-ca 2. Korpusu Polskiego gen. Władysław Anders podczas walk nad Adriatykiem. (IPMS)

Powinno być wyjaśnione z jakiego powodu pominięto włoskich żołnierzy służących w 111. Kompanii Ochrony Mostów podczas odznaczania Krzyżami Pamiątkowymi Monte Cassino, jak i w latach 90. Krzyżami Czynu Zbrojnego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie za bitwy o Monte Cassino i Ankonę.



Zbigniew Z. Piątkiewicz przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie w latach 80. Zwracają uwagę odznaczenia-Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari, dwukrotnie nadany Krzyż Walecznych, Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino oraz noszenie zielonego beretu i oznak commando. (zbiory Jerzy Piątkiewicz)



Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino i Krzyż Czynu Zbrojnego PSZZ za Monte Cassino i Ankonę (zbiory K. Piotrowski). Generał Władysław Anders odznaczył Krzyżami Virtuti Militari i Monte Cassino następcę włoskiego tronu ks. Umberto [ostatni król Włoch Umberto II di Savoia], który przekazał Krzyże na grób nieznanego żołnierza na Monte Cassino [przyp. autora].

Bezwzględnie należy również wyjaśnić, gdzie zostali pochowani wszyscy Włosi polegli w służbie 2. Korpusu Polskiego.

Według relacji Z. Piątkiewicza przedstawionych w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” w 1987 i 1988 r. niektórzy [czyt. Włosi, przyp. autora] polegli ze 111. KOM pochowani zostali w Loreto jako nieznani żołnierze. Jak podaje Z. Piątkiewicz jest to poważne niedopatrzenie i błąd dowództwa polskiego.

Jeśli zostaną potwierdzone słowa ppor. Zbigniewa Zygmunta Piątkiewicza, żołnierza 111. Kompanii Ochrony Mostów, to zmieni się zasadniczo dotychczasowa wiedza w temacie pochówków na polskich cmentarzach wojennych we Włoszech.



Polski Cmentarz Wojenny w Loreto. (zbiory K. Piotrowski)

Taki stan rzeczy może m.in. pośrednio potwierdzić [uwaga autora] pochowanie pozostałych i wszystkich poległych żołnierzy 111. KOM na Polskim Cmentarzu Wojennym w Loreto. Mówimy tutaj o kpr. pchor. Zbigniewie Wierzbickim (4 Bat. Strz.), plut. Aleksandrze Złoteckim (Kompania Sztabowa), kpr. Marku Maksymilianie Gabarze (2. Bat. Komandosów) i kpr. Tadeuszu Jankowskim (6 Bat. Strz.). Zastanawiające przy tym jest, iż w żadnym przypadku czterech poległych, inskrypcje na krzyżach nie podają rzeczywistej przynależności w momencie poniesionej śmierci do 111. Kompanii Ochrony Mostów.

111 Kompania Ochrony Mostów – 2 Kompania „Commando”, spis poległych, lp. Polacy, Włosi, Jugosławianin (oprac. K. Piotrowski):

kpr. Gabara Marek M.	S. Angelo, 26.8.1944, pochowany w Loreto, sektor 5-C/10
kpr. Jankowski Tadeusz	Novilara, 29.8.1944, pochowany w Loreto, sektor 5-C/11
kpr. pchor. Wierzbicki Zbigniew	Monte Freddo, 9.7.1944, pochowany w Loreto, sektor 12-E/3
plut. Złotecki Aleksander	S. Andrea di Suasa, 20.8.1944, pochowany w Loreto, sektor 16-C/5
*	
Capotosto Gino	Monte Freddo, 9.7.1944
Ciamarra Clemente	ranny na Monte Freddo 15.7.1944, zmarł 22.7.44 w Numana
Conti Enea Vincenzino	Monte Freddo, 15.7.1944
D’Altorio Giovanni	S.Lorenzo in Campo, 19.8.1944, (włoskie archiwa podają datę 20.8.44)
De Palo Michele Arcangelo	Monte Ajate/Montaiate, 5.8.1944
Di Menna Giuseppe	Monte Freddo, 15.7.1944
Marocchi Gino	S. Andrea di Suasa, 20.8.1944
Ricci Pietro	S. Andrea di Suasa, 20.8.1944
Schiavone Salvatore	Monte Freddo, 15.7.1944
*	
Gregoric Radoslav	Monte Freddo, 15.7.44

Polsko-włoska kompania por. Feliksa Kępy pozostawała przez cały czas swego istnienia tajnym oddziałem 2. Korpusu Polskiego, o którego istnieniu nie miało wiedzy dowództwo niemieckie. Nie mogło mieć to jednak najmniejszego znaczenia przy wykonywaniu inskrypcji na krzyżach poległych po zakończeniu wojny.

Włosi w polskim mundurze

Żołnierze włoscy ze 111. KOM według relacji Z. Piątkiewicza nie nosili znaków tożsamości, by nie zostać rozpoznanymi na wypadek trafienia do niewoli. Nic jednak nie wskazuje na to, by pierwotnie mogli poległych Włochów z kompanii por. Kępy miały być wykonane bez oznaczeń przed przeniesieniem szczątków na cmentarz w Loreto. Ważnym pozostaje również wyjaśnienie, gdzie został pochowany Radoslav Gregoric, jedyny poległy ze 111. KOM żołnierz narodowości jugosłowiańskiej. Istotnym do wyjaśnienia, jeśli chodzi o Jugosłowian w 111-tej Kompanii jest także ustalenie kiedy dokładnie została zakończona ich służba wojskowa w 2. Korpusie Polskim.



Oznaki 2. Korpusu Polskiego noszone przez włoskich żołnierzy w 111-tej Kompanii (zbiory K. Piotrowski). Zachował się jako pamiątka ze służby w WP pas C. Pecorelli, na którym umieścił on oznakę 8. Armii, indywidualnie wykonane napisy – CASSINO ANCONA II Komp. COMMANDOS S.ANDREA PESARO, oznakę 3. Dywizji Strzelców Karpackich.

Warto zwrócić uwagę na wyróżniające żołnierzy polsko-włoskiej kompanii elementy umundurowania i uzbrojenia.

Umundurowanie polsko-włoskiej kompanii oparte było głównie o przydział sortów mundurowych formacji piechoty, z prawem noszenia oznaki Dywizji Karpackiej i POLAND-ów. Żołnierze włoscy byli zwłaszcza dumni ze swych oznak zaprezentowanych podczas wizyty gen. Bolesława Ducha w miejscu postoju kompanii w Venafro. Na kilku zachowanych fotografiach możemy również stwierdzić nanoszenie przez Włochów oznaki 8. Armii Brytyjskiej nadanej honorowo żołnierzom 2. Korpusu Polskiego po bitwie o Monte Cassino.

Nieporównywalnym wyróżnikiem w umundurowaniu żołnierzy polsko-włoskiej kompanii było z pewnością noszenie na beretach piechoty General Service Cap metalowych orzełków WP na zielonych podkładkach w barwie *commando* oraz palemek Pułku Ułanów Karpackich nadanych przez płk. Zakrzewskiego po zdobyciu Pesaro.

Według relacji zaprzyjaźnionego z Carmine Pecorelli innego żołnierza 111. KOM, Lodovico Nazareno Benedetti, otrzymał on w sierpniu 1944 roku beret z podkładką w barwach *commando* w obwodzie metalowego polskiego orzełka.

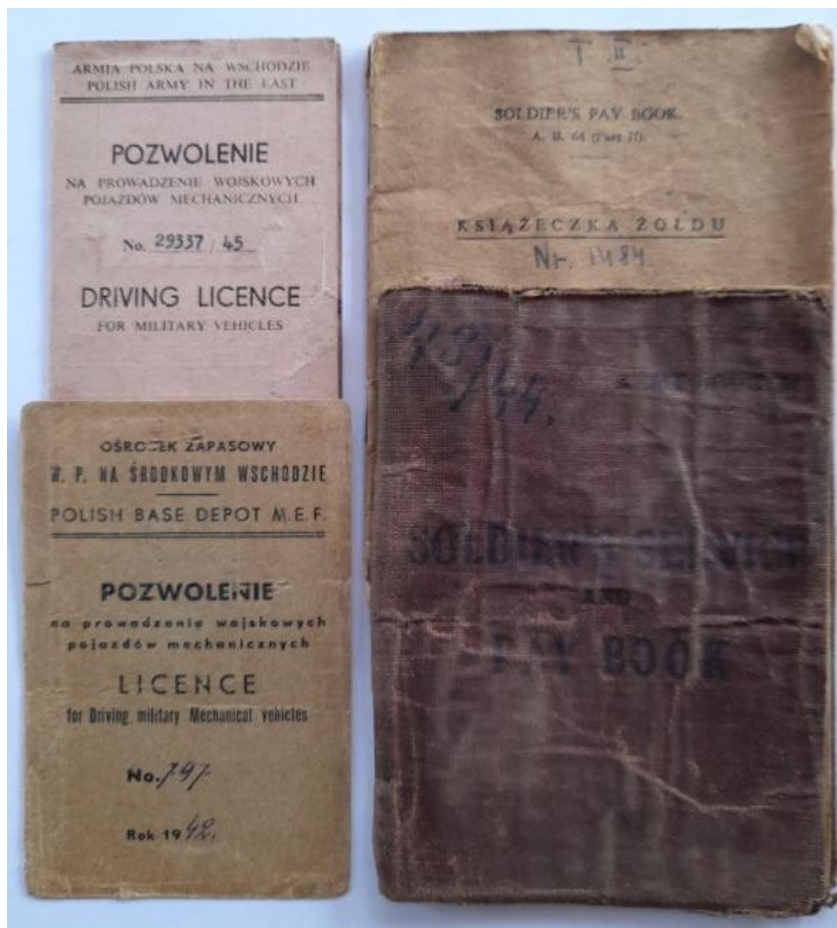
Carmine Pecorelli był najmłodszym żołnierzem 111. KOM i w wieku 16 lat odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami przez gen. Władysława Andersa. Carmine Pecorelli w latach powojennych wykonywał zawód adwokata i dziennikarza, fundując w połowie lat 60. tygodnik „Osservatore Politico”. Pecorelli został zamordowany w 1979 r. w Rzymie i wydarzenie to pozostaje do dziś niewyjaśnione w kategorii „mord polityczny”.



Carmine Pecorelli, najmłodszy żołnierz 111. KOM w mundurze 2. Korpusu Polskiego. Widoczny fragment POLAND-a na prawym przedramieniu. W prawej kieszeni koszuli widoczny zarys PAY BOOK'a. Fotografia wykonana w 1944 r. (zbiory Rosita Pecorelli). Pecorelli urodził się w 1928 r. w Sessano del Molise pod Isernia. W 1944 r. odznaczony został przez gen. Andersa Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami [przyp. autora].

111. Kompania Ochrony Mostów-2 Kompania „Commando” miała na wyposażeniu broń produkcji brytyjskiej, amerykańskiej, niemieckiej i włoskiej. Każdy żołnierz kompanii był przeszkolony w użyciu różnych rodzajów broni piechoty włącznie z obsługą moździerzy.

Włosi w 111-tej Kompanii otrzymywali dokumenty żołnierskie wydawane przez intendenturę 2. Korpusu Polskiego, tj. książeczki służby wojskowej SOLDIER'S SERVICE AND PAY BOOK, pozwolenia na prowadzenie wojskowych pojazdów mechanicznych DRIVING LICENCE FOR MILITARY VEHICLES oraz zaświadczenia ze służby w Wojsku Polskim.



Dokumenty identyfikacyjne żołnierzy 2. Korpusu Polskiego. (zbiory K. Piotrowski)

Na szlaku bojowym

W dniu 30 czerwca 1944 r. dowódca 2. Korpusu Polskiego podporządkował rozkazem Pułk Ułanów Karpackich do działań bojowych w skład 3. Dywizji Strzelców Karpackich, przy czym mjr Stanisław Zakrzewski zachował szeroką samodzielność w podejmowaniu inicjatywy i dobieraniu kierunków natarcia.

Z początkiem lipca podjęto decyzję wykonania rozpoznania i zdobycia wzgórza Il Coppo (119) oraz obszernego grzbietu Monte Freddo. Ostańcały one linie komunikacyjne na zapleczu obrony niemieckiej.

czyt. także: <https://naszswiat.it/historia/111-kompania-ochrony-mostow-2-kompania-commando-w-sluzbie-2-korpusu-polskiego/>

Dowódca 3. Dyw. Strz. Karpackich 8 lipca przydzielił Zgrupowanie Commando złożone z dwóch kompanii w miejsce 3. kompanii 5. Bat. Strz. Karp. pod rozkazy płk. Zakrzewskiego.

Polsko-włoska kompania dowodzona przez por. Feliksa Kępę zdobyła sobie wielkie uznanie w brawurowym natarciu na Monte Freddo oraz podczas zdobycia Ankony i pozostała częścią składową Pułku Ułanów Karpackich przez cały czas działań nad Adriatykiem, zakończonych zdobyciem Pesaro na Linii Gotów. Przez okres blisko czterech miesięcy 111 KOM w pełni podlegała dowódcy Pułku w zakresie służbowym i zaopatrzeniowym.



Szpic rozpoznania Pułku Ułanów Karpackich z przydzieloną drużyną wsparcia ze 111. KOM. Zwraca uwagę, iż jeden z Włochów uzbrojony jest w pistolet maszynowy Sten a siedzący obok niego na panczerzu Staghound'a w karabin Mauser K98. Na fotografii dwóch żołnierzy kompanii por. Kępy nosi berety General Service Cap, czterech furazerki Field Service Cap oraz czterech Włochów widocznych jest bez regulaminowych nakryć głowy. (IPMS)

Ze szczególnym podkreśleniem należy uwzględnić wykazane doskonale współdziałanie plutonów polsko-włoskiej kompanii jako elementów pieszych, przydzielonych do wsparcia opancerzonych szpic rozpoznawczych PUK, które zmuszone były do działań w zmiennych warunkach terenowych.



Mapa obejmująca fragment terenów walk 2. Korpusu Polskiego nad Adriatykiem pomiędzy Senigallia a Pesaro przeciętych licznymi wzgórzami, rzekami i jarami. (zbiory K. Piotrowski)

Po zdobyciu Ankony przekazano część uzbrojenia niemieckiego jako dodatkową broń na wyposażenie 111-tej Kompanii. Pozostałą część zdobycznej broni odesłano do kwatermistrzostwa Korpusu.

Kompania polsko-włoska pozostawała na wypoczynku w Ankonie do 29 lipca.

18 lipca 1944 roku po zdobyciu Ankony dowódca 2. Korpusu Polskiego wydał natychmiastowy rozkaz przegrupowania oddziałów i przejścia do pościgu, by uniemożliwić pokonanemu nieprzyjacielowi ponowne zorganizowanie obrony. Rozkaz szczególnie z 18 lipca wyznaczał utworzenie dwóch grup pościgowych oraz kierunków działań - Oddział Wydzielony „A” w składzie 3. Dywizji Strz. Karpackich miał nacierać wzdłuż drogi nr 16, a Oddział Wydzielony „B” w składzie 5. Kresowej Dywizji Piechoty wyznaczono do działań na kierunku Ostra-S. Giorgio. W skład OW „A” pod dowództwem płk. K. Stafieja włączono Pułk Ułanów Karpackich, który zmuszony był stoczyć walki z szybko przeorganizowanymi w odwrocie oddziałami gernadierów pancernych gen. H. Hoppe. W praktyce działania Pułku w kierunku S. Silvestro jako oddziału czołowego oznaczały walkę przeciw znacznie przeważającym siłom npla.

Po zdobyciu Senigalli do PUK w dniu 29 lipca dołączyła 111 Kompania Ochrony Mostów, a w dwa dni później wychodząc ze składu 3. DSK Pułk przejął odcinek brytyjskiego Household Cavalry Regiment.



Odznaka pamiątkowa 2. Korpusu Polskiego wykonana przez Societa Italiana per L'Arte della Medaglia–Roma oraz odznaki pamiątkowe 3. Dywizji Strzelców Karpackich wykonane przez F.M. Lorioli Fratelli–Milano-Roma (zbiory K. Piotrowski). Nadanie tych odznak przysługiwało również Włochom ze 111. Kompanii Ochrony Mostów, jednak nigdy nie zostało wykonane.

2 sierpnia mjr. Zakrzewski awansowany został rozkazem Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego do stopnia podpułkownika.

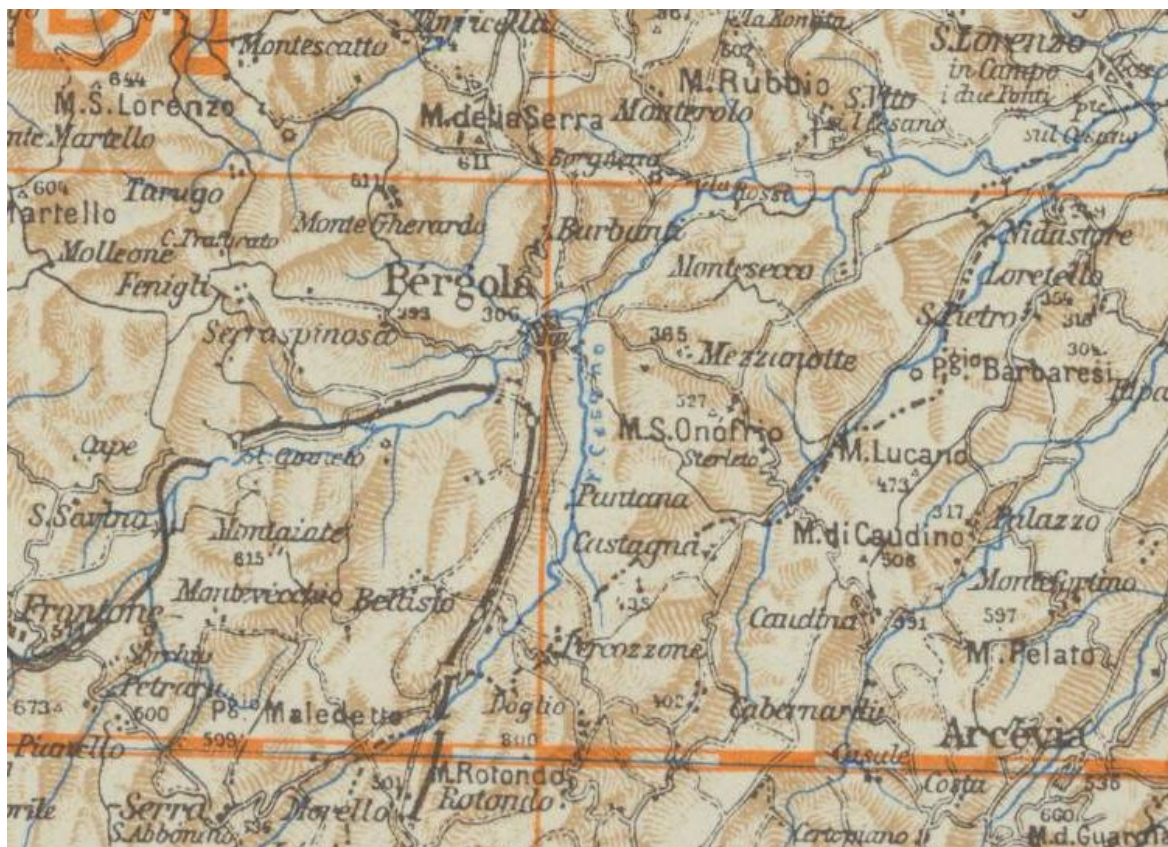
Cesano-Metauro

Wobec przegrupowania sił 8. Armii Brytyjskiej w przygotowaniach do bitwy o Florencję, w dniu 2 sierpnia 1944 r. zarządono poszerzenie odcinka działań 2. KP od Morza Adriatyckiego do Gubbio. W ramach przegrupowania utworzone zostało Zgrupowanie „Zak” przyjęte od nazwiska jego dowódcy ppłk. Zakrzewskiego oparte w składzie o PUK i przydzielone oddziały z 9. Pułku Artylerii Lekkiej i 7. Pułku Artylerii Ppanc. Głównym zadaniem Zgrupowania „Zak” było działanie wzdłuż dwóch równoległych linii komunikacyjnych na Urbanio i Urbino. Zachodni odcinek zgrupowania obejmowały brytyjska 9. Brygada Pancerna z 27. Pułkiem Lansjerów, natomiast na wschodniej flance operował Oddział Wydzielony „Lew”, tj. Brygada Maiella dowodzona przez ppłk. W. Lewickiego i oficera rezerwy Ettore Troilo.

Plan działań na niemiecką Linie Gotów poprzedzoną na przedpolu rozbudowanymi pozycjami przesłaniania wzdłuż rzek Cesano i Metauro opracowano 20 lipca 1944 roku.

Walki w terenie górzystym, przeciętym licznymi rzekami i jarami, przeciw oddziałom grenadierów i piechoty górskiej obliowało wsparcie działań pojazdów opancerzonych osłoną piechoty. Odpowiednio dostosować też musiano działania taktyczne z technicznymi możliwościami zastosowania pojazdów opancerzonych. Niezbędnym okazała się osłona i rozpoznanie prowadzone przez spieszoną w akcji polsko-włoską wszechstronnie wyszkoloną kompanię.

Warunki terenowe nie pozwalały na zaangażowanie większych sił na wybieranych odcinkach ataku. Walki miały charakter ustawicznego pościgu i wypierania npla z przejmowanych kolejno pozycji obronnych. Oddziały niemieckie prowadziły przy tym stałe działania opóźniające.



Rejon działań 111. KOM pod Pergola oprac. na bazie niemieckiej Kriegskarten 1944, OKH.

Pierwszym zadaniem Kompanii por. Kępy po zluzowaniu przez Pułk Uł. Karpackich brytyjskiego HCR, było rozpoznanie okolic Frassineta na północ od Sassoferrato. Kolejno w dniach 4 i 5 sierpnia wspólnym działaniem pojazdów opancerzonych PUK i piechoty ze 111. KOM opanowano Sassoferrato, Morello i Cantiano. Wyprowadzone przez oddziały niemieckie próby oskrzydlenia jarami i kontrataku zostały odparte, a patrole 3. szwadronu osiągnęły pod Pergola miejscowości Bellisio i Monte Ajate (Montaiate) na północny wschód od Frontone. W akcji pod Montaiate 5 sierpnia 1944 pluton zwiadowczy ze 111-tej kompanii został otoczony przez przeważające siły niemieckie. Ostrzeliwując się przeciw atakującym, podczas wynoszenia na plecach swojego polskiego dowódcy Michele Arcangelo De Palo otrzymał śmiertelny postrzał. Heroiczna postawa Włocha, który na polu bitwy nie pozostawił rannego dowódcy podkreślała wysokie walory wyszkolenia i ducha żołnierzy kompanii polsko-włoskiej. Dowództwo 2. Korpusu Polskiego zawiadamiając o śmierci rodziny Michele Arcangelo De Palo napisało w liście:

„La nostra Patria non dimenticherà il sacrificio di vostro figlio e la onorerà come onora ogni soldato polacco che in egual modo ha immolato la vita per la grande Polonia”.

Siły niemieckie wycofując się w nocy z 3 na 4 sierpnia z nad północno zachodnich brzegów rzeki Misa przesunęły się na linię „Heinrich I” położoną wzdłuż brzegów rzeki Cesano.

W dniu 6 sierpnia Zgrupowanie „Zak” zostało zluzowane przez Zgrupowanie „Kieda” z 15. Pułku Ułanów Poznańskich i wraz z kompanią polsko-włoską skierowane na krótki odpoczynek do Falconara Marittima pod Ankoną.

Natarcie sił 2. Korpusu Polskiego pomiędzy rzekami Cesano i Metauro, gdzie znajdowała się kolejna linia obronna „Heinrich II”, rozpoczęło się 9 sierpnia 1944 r.

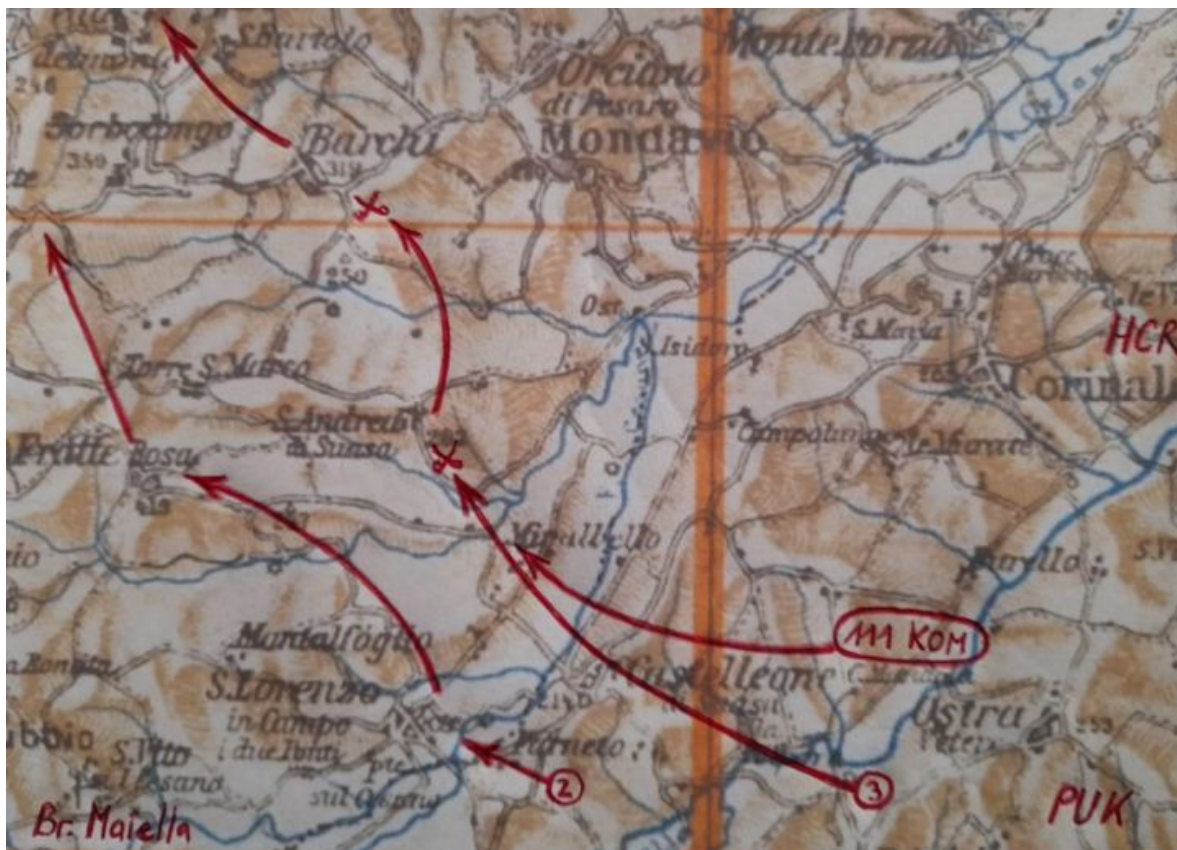
W skład utworzonego Zgrupowania Kawalerii pancernej pod dowództwem gen. Szyszko-Bohusza, włączono Pułk Uł. Karpackich, 12 Pułk Uł. Podolskich, brytyjski Household Cavalry Regiment, Brygadę Maiella, 7 Pułk Art. Konnej, pododdziały saperów, łączności i żandarmerii.

Na podstawie rozkazu bojowego z 17 sierpnia 1944 r. 111. KOM otrzymała rozkaz zorganizowania obrony wzg. 211 w rejonie miasteczka Castelleone di Suasa i rozpoznania przejść przez rzekę Cesano, na której wycofujący się Niemcy wysadzili mosty. Nocą patrol ze 111-tej kompanii rozpoznał na rzece bród nadający się do przekroczenia przez pojazdy opancerzone Pułku, a rankiem ukończono luzowanie odcinka obejmowanego dotychczas przez Ułanów Poznańskich.

Rozkazy dowódcy PUK wyznaczały w dniu 18 sierpnia 3. szwadronowi i kompanii por. Kępy intensywne patrołowanie przedpola miasteczka Sant’ Andrea di Suasa. Drugi szwadron otrzymał natomiast zadanie rozpoznania podjazdem na San Lorenzo in Campo. Stwierdzono liczne zniszczenia wykonane przez nieprzyjaciela w odwrocie na drogach i przejściach rzecznych oraz intensywną aktywność na linii jego obrony.

W dniu 19 sierpnia wznowiono działania rozpoznawcze na przedpolu S. Andrea di Suasa i opanowano w nawiązanej walce rejon nazywany Case Nuove biorąc jeńców ze 181. Pułku Grenadierów. Tymczasem 2. szwadron zdołał opanować S. Lorenzo i wzg. 263. W czasie tej akcji poległ Giovanni D’Altorio z Kompanii porucznika Kępy .

Intensywne działania podjazdowe doprowadziły tego dnia do utworzenia stałego przyczółku na rzece Cesano. Wyparte siły niemieckie przeniosły obronę na dogodny i wyżej położony odcinek pod S. Andrea di Suasa-Fratte Rosa.



Walki 111. KOM – 2 Kompanii „Commando” w składzie Pułku Ułanów Karpackich pod S. Andrea di Suasa i Barchi. (oprac. K. Piotrowski)

W dniu 20 sierpnia dowódca Pułku wydał rozkaz do natarcia 111. KOM przy współdziałaniu 3. szwadronu. Atak oskrzydający od południowego wschodu na silnie ufortyfikowaną średniowieczną zabudowę miasteczko S. Andrea di Suasa, z wysokim murem obronnym i wieżami, wsparto ogniami 7. Pułku Artylerii Konnej.



Fragment rejonu natarcia 3. szwadronu Pułku Uł. Karpackich i 111-tej Kompanii pod S. Andrea di Suasa

Wyprowadzone w godzinach popołudniowych natarcie polsko-włoskiej kompanii i Ułanów Karpackich napotkało na wyjątkowo silny ogień zaporowy artylerii npla oraz ustawiczny ogień broni maszynowej i moździerzy. Polscy i włoscy żołnierze zmuszeni byli do przeprowadzenia frontального ataku w odkrytym i wznoszącym się terenie przeciw przeważającym siłom niemieckim. W 111-tej kompanii poległo trzech żołnierzy – plut. Aleksander Złotecki, Gino Marocchi i Pietro Ricci. Czterech żołnierzy odniosło rany.

W czasie tej walki Attilio Brunetti wyniósł na plecach swego dowódcę, ciężko ranionego odłamkami pocisków artylerii kpr. pchor. Z. Piątkiewicza. We fragmencie uzasadnienia do odznaczenia A. Brunetti'ego czytamy:

„Visto cadere gravemente ferito il suo comandante polacco, con grande coraggio e sangue freddo riusciva a sottrarlo ai nemici e sempre combattendo per sei chilometri, dopo aver uciso due avversari, lo portava in salvo nelle proprie linee”.

“Widząc upadającego ciężko ranionego swego polskiego dowódcę, z wielką odwagą i zachowaniem zimnej krwi zdołał zabrać go i ciągle walcząc na odcinku sześciu kilometrów, zabijając dwóch przeciwników, doniósł go do własnych linii”.



Monte Cassino 2004 r. Na fotografii prof. Wojciech Narębski, Attilio Brunetti i Krzysztof Strzałka.

W trzecim szwadronie poległ ułan W. Kos a trzech żołnierzy raniono. Niemcy ze 191. Pułku Grenadierów ponieśli również dotkliwe straty i nocą wycofali się z dogodnych pozycji w S. Andrea di Suasa. Rankiem miasteczko zostało opanowane i przystąpiono do natychmiastowego pościgu za nieprzyjacielem w kierunku Barchi i Torre S. Marco.

Wieczorem, pod Barchi w brawurowym podjeździe 3. szwadronu i polsko-włoskiej kompanii zadano duże straty przeciwnikowi. W akcji brał również udział oddział z brytyjskiego Household Cavalry Regiment.

22 sierpnia ppłk Zakrzewski wydał rozkaz osiągnięcia rzeki Metauro przez Pułk Uł. Karpackich, a Kompanię por. Kępy wycofano do odwodu na wypoczynek. Wobec poniesionych strat 111 KOM została zasilona sześcioma polskimi podoficerami. Do Kompanii dołączyli - wachm. pchor. Hipolit Litwiński, plut. Ludwik Grad, plut. Jerema, kpr. Stanisław Gil, kpr. Zygmunt Pisarek i kpr. Józef Walerjański. Oznaczało to jednocześnie uzupełnienie polsko-włoskiej kompanii por. Kępy służącej w strukturze PUK żołnierzami Pułku.

Godnym zbadania są również relacje włoskich weteranów złożone Silvio Tasselli [pionierowi badań historii 111. KOM, przyp. autora] w latach 90. informujące, że podczas działań na odcinku adriatyckim oddział por. Kępy został uzupełniony kolejnymi ochotnikami włoskimi, zwłaszcza po zdobyciu Montemarciano. Znanych jest 22 nazwisk Włochów, którzy uzupełnili stan kompanii polsko-włoskiej [przyp. autora].

W dniu 24 sierpnia PUK przemieszczono na odcinek przymorski do miasteczka Scapezzano pod Fano, pozostawiając w składzie Zgrupowania Kawalerii.

Linia Gotów

Według przyjętego planu przełamania Linii Gotów, odcinek natarcia 2. Korpusu polskiego zawężono do 20 km w linii, przegrupowując oddziały do natarcia.



Fragment obszaru walk 2. KP pod Pesaro. (IPMS)

Niemiecka 278. Dywizja Piechoty poniosła ogromne straty w ciągłych walkach przeciw oddziałom polskim i została wycofana do odwodu celem wypoczynku i odbudowy. W jej miejsce wprowadzono uzupełnioną do pełnych stanów 1. Dywizję Strzelców Spadochronowych, dobrze znaną Polakom z bitwy o Monte Cassino.

26 sierpnia Pułk wysłał patrole rozpoznawcze celem przekroczenia rzeki Metauro. Rozpoznano w czasie akcji szerokie pola minowe. W 111. KOM poległ tego dnia na minie kpr. Marek Gabara.

W godzinach wieczornych polsko-włoskiej kompanii, wspartej plutonem pojazdów opancerzonych udało się w ogniu uchwycić przyczółek na rzece Metauro i skierować pod Monte Giove.



Monte Giove pod Fano

Wspólne podejście szpicy bojowej Ułanów Karpackich, Kompanii por. Kępy i podjazdu Ułanów Poznańskich wywiązało walkę na północ od M. Giove. Ważne wzgórze udało się ostatecznie zdobyć w walce. Wzięto jeńców z 3. Pułku 1. Dyw. Strz. Spadochronowych. Na M. Giove polsko-włoska kompania i 1. szwadron PUK spędzili noc z 27 na 28 sierpnia. Przed południem 28 sierpnia 111. KOM osłaniana plutonem pojazdów ppor. Krugłowskiego przeszła na wzgórze Castonetto nad rzeką Arzilla.

29 sierpnia kontynuowano działania rozpoznawcze w kierunku Pesaro. Przy cmentarzu w Novilara doszło do zaciętej walki, w której kompania por. Kępy poniosła straty. Poległ kpr. Tadeusz Jankowski. W godzinach popołudniowych udało się osiągnąć przedmieścia Pesaro, biorąc jeńców i rozpoznając wstępnie obronę 1. Pułku 1. Dyw. Strz. Spad.

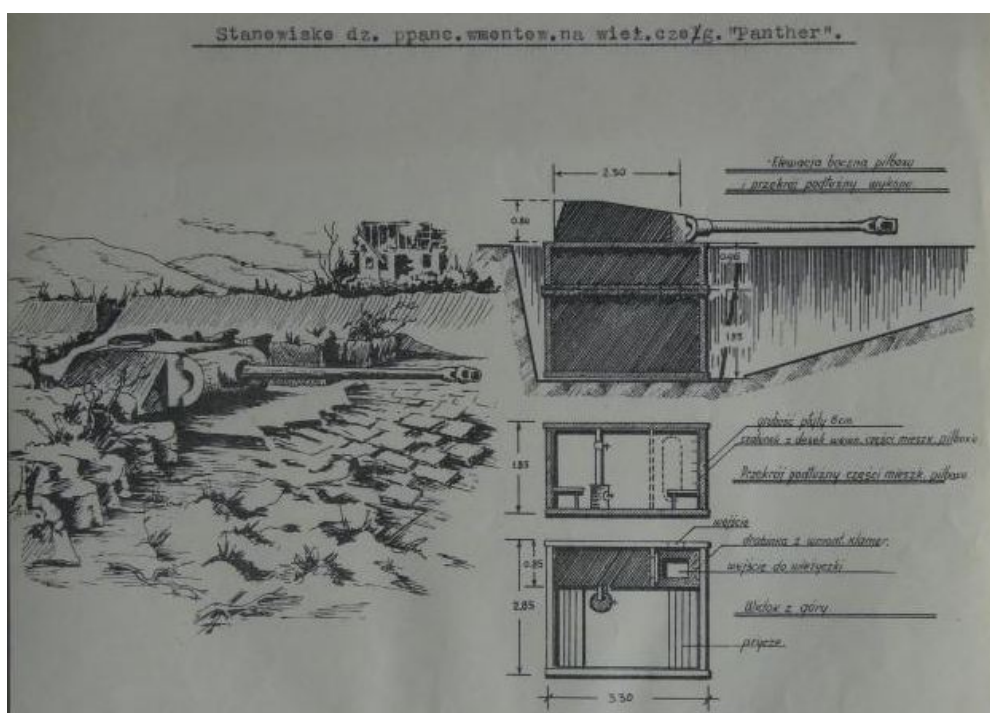
Bezpośrednio przed akcją w Pesaro 111. KOM krótko stacjonowała w zabytkowej Villa Beratoff należącej do rodu Santinelli.

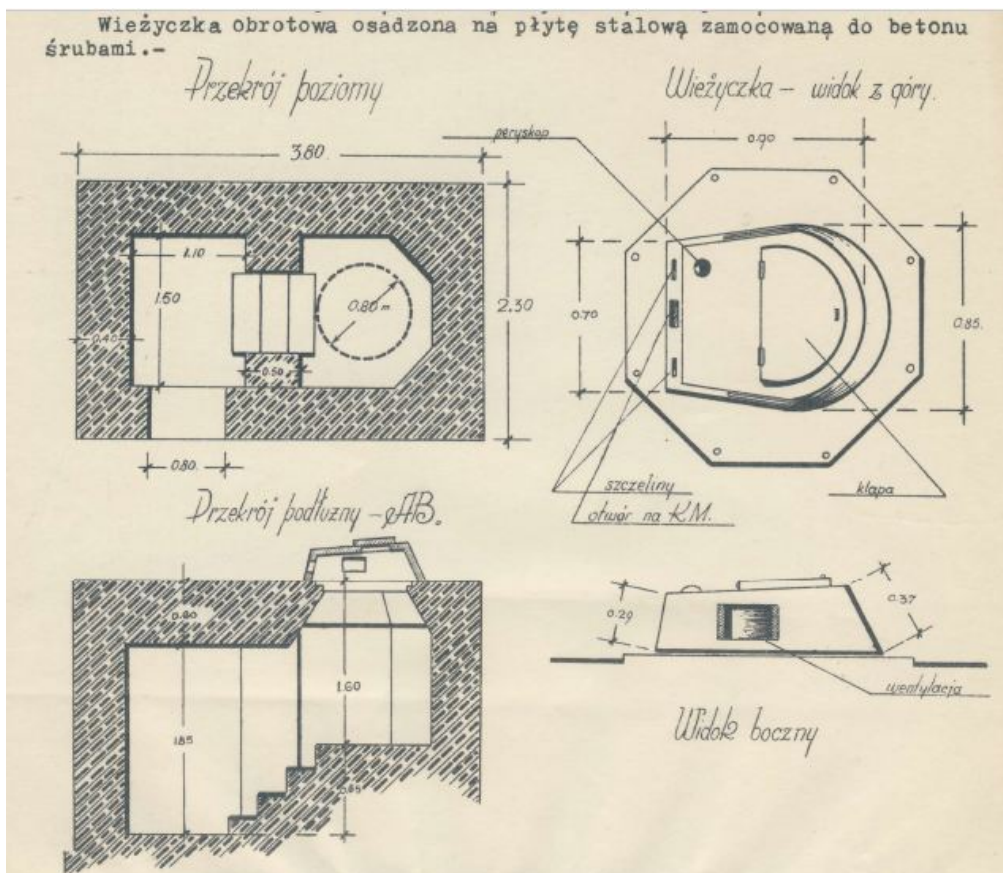
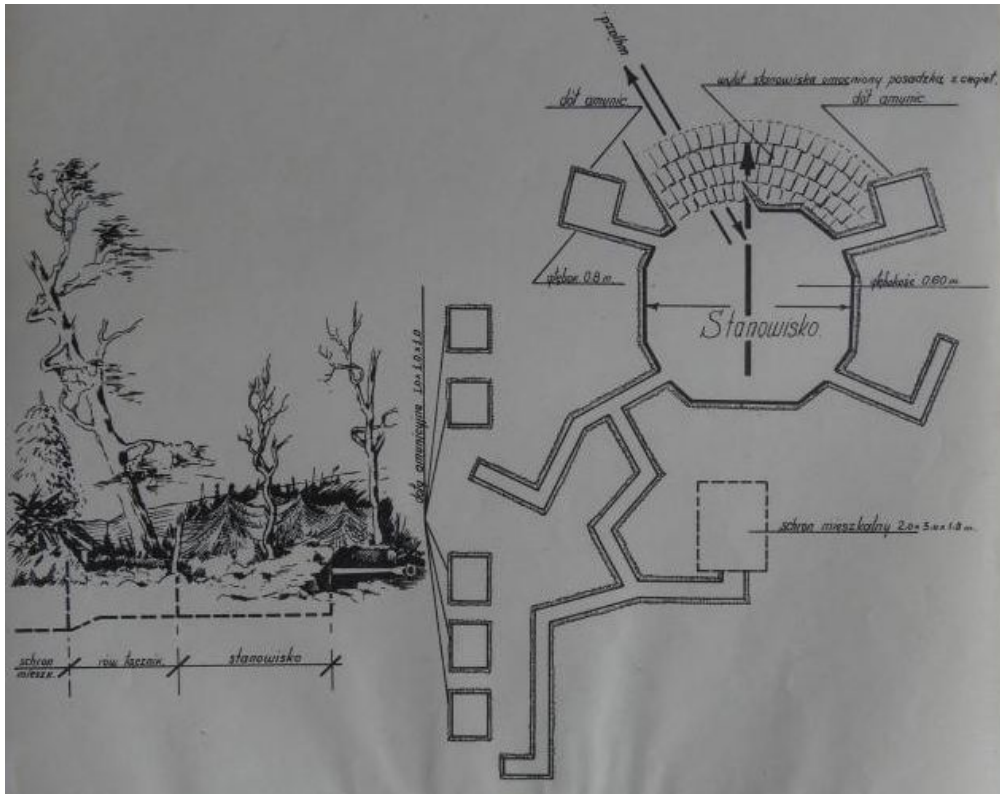
Oddziały niemieckie przygotowały miasto do dłuższych walk, ufortyfikowując wybrane obiekty jako silne punkty obrony okrężnej. Wzniesiono liczne barykady uliczne, tarasując arterie miasta przegrodzone masywną zabudową. Dla Pułku Ułanów Karpackich ze składową kompanią por. Kępy bitwa o Pesaro stała się pierwszym zadaniem prowadzenia zaciętych walk miejskich.



Odcinek natarcia Pułku Uł. Karpackich i 111. KOM pomiędzy Fano a Pesaro. (oprac. K. Piotrowski)

Niemiecka dywizja strzelców spadochronowych miała już wcześniejsze doświadczenie z wyjątkowo krwawych walk ulicznych bronią Ortony podczas ataku Kanadyjczyków w grudniu 1943 roku. To właśnie z Ortony dywizja gen. K. Student'a została skierowana do obrony Cassino i powyższego masywu górskiego, stając się ostatecznym przeciwnikiem 2. Korpusu Polskiego. Ambicją stawienia silnego oporu przez siły niemieckie w Pesaro było również przeciwstawienie się oddziałom polskim po porażce poniesionej na Monte Cassino przed trzema miesiącami. Samo miasto stanowiło również ważny punkt oporu, blokując via Adriatica i jej rokady na Linii Gotów.





Trzy Szkice przykładowych stanowisk niemieckich na Linii Gotów. (zbiory K. Piotrowski)

W dniu 30 sierpnia 1. i 2. szwadron wsparty plutonami 111-tej kompanii przebiły się w walce do centrum Pesaro. Akcją w mieście bezpośrednio dowodził ppłk Zakrzewski znajdując się w otoczeniu poczty

bojowego. Doszło do gwałtownych walk. Stopniowo zwalczano zaciekle broniących się spadochroniarzy niemieckich, których stanowiska obronne nasyczone były bronią maszynową i granatnikami ppanc. Bronione były zwłaszcza silne pozycje zorganizowane w okolicy dworca kolejowego. Przeciwnik stopniowo został wyparty w rejon kanału rzeki Foglia. Po nawale artylerii, około godz. 13 Niemcy wyprowadzili silny kontratak przy wsparciu czołgów włoskich celem odzyskania utraconych pozycji.

Atak został krwawo odparty przez żołnierzy Pułku Ułanów Karpackich. Zniszczono jeden z czołgów npla. Wzięci jeńcy zeznali, iż należą do 3. Batalionu 1. Pułku Strz. Spadochronowych.

Piechota spadochronowa stosowała taktykę prowadzenia ostrzału wobec wkraczających do Pesaro oddziałów z licznych okiennic, dachów i piwnic oraz w kontratakach przez oskrzydlenie bocznymi ulicami nacierających. O zaciętości walk świadczy fakt, iż poszczególne ulice i budynki przechodziły kolejno w walce z rąk do rąk.



Zabudowa Pesaro w latach 1943-1944

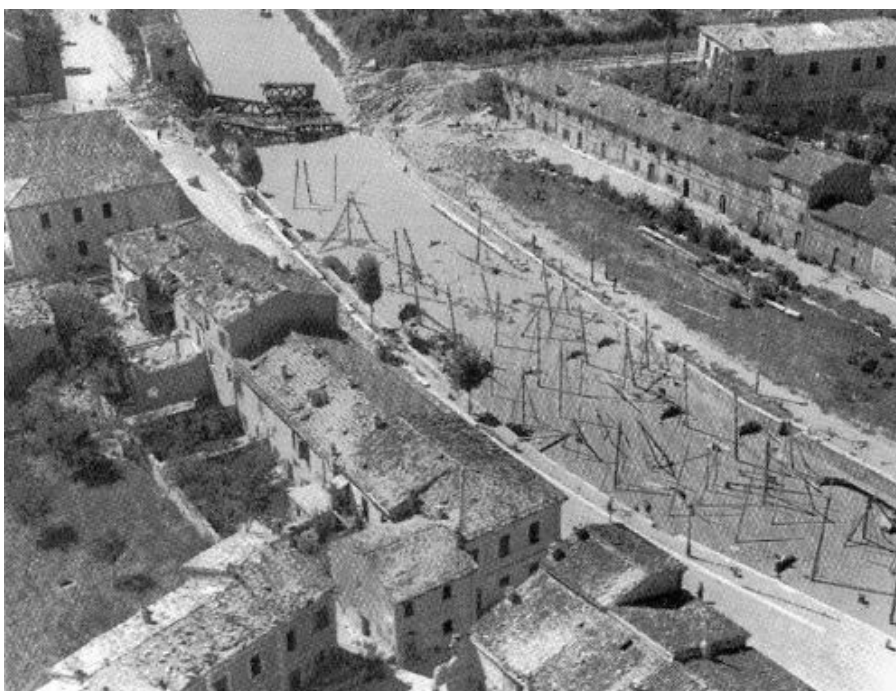
Zacięte walki uliczne oraz ogólne rozkazy taktyczne przemieszczenia sprzętu opancerzonego na noc z pierwszej linii sprawiły, iż oddziały polskie wycofały się wieczorem z Pesaro na jego przedmieścia. Przeciwnik wykorzystał sytuację i w nocy powrócił do utraconych kwartałów miasta wznosząc kolejne barykady i stawiając dużą ilość min.

Ze względu na potrzebę wsparcia ataku w Pesaro liczniejszą piechotę, PUK został wsparty przez dowódcę Zgrupowania Kawalerii wydzielonym oddziałem z Brygady Maiella.

W dniu 31 sierpnia przystąpiono do kolejnego skoordynowanego ataku mieszanymi grupami bojowymi, tj. pojazdów opancerzonych wspartych działaniem piechoty. We wznowionych zaciekłych walkach ulicznych systematycznie oczyszczano poszczególne części miasta, ulic i obiektów. W akcji wziął również brytyjski Household Cavalry Regiment. Stopniowo eliminowano opór nieprzyjaciela i ostatecznie został on w znacznej części wyparty z Pesaro. W czasie prowadzonych walk ulicznych wykonano również silne bombardowanie zaplecza sił niemieckich na północ od rzeki Foglia, dezorganizując przygotowania do kontrataków. Miało to niewątpliwie wielkie znaczenie dla ogólnych działań i osłabienia postawy obrońców.

Wieczorem 31 sierpnia, zgodnie z regułami regulaminu ponownie wycofano z miasta pojazdy opancerzone, które mogły stać się w ciemnościach łatwym celem dla niszczycieli czołgów. Piechota jednak pozostała w mieście przegrupowując się do utrzymania zdobytych ulic i obiektów. Wobec rozwoju sytuacji, nieprzyjaciel nie próbował odzyskać utraconych dzielnic w Pesaro.

W dniu 1 września polskie oddziały usunęły znaczną część barykad ulicznych i przystąpiono do ostatecznego oczyszczenia miasta z pozostających i wykrytych również na zapleczu punktów oporu nieprzyjaciela. Walki z udziałem dwóch szwadronów [1. i 2.] PUK oraz HCR wsparte piechotą 111-tej Kompanii i Brygady Mailella o zdobycie całego miasta kontynuowano przez cały dzień. Szczególny opór utrzymywany był przez npla wzdłuż kanału rzeki Foglia.

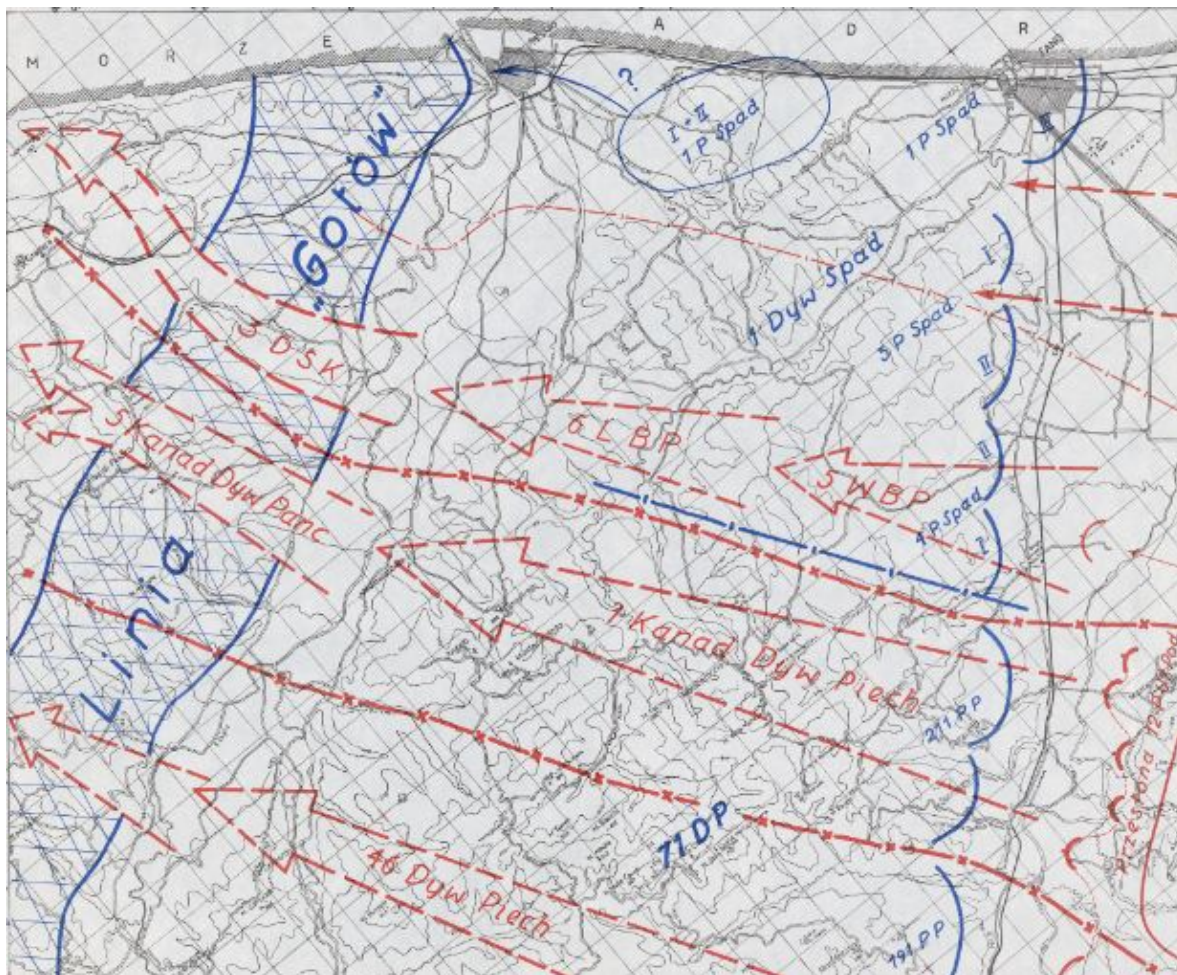


Kanał rzeki Foglia w Pesaro po zakończeniu walk 2 września 1944 r.

2 września ostatecznie zdobyto Pesaro, napotykając jedynie na opór grup przestonowych po nocnym wycofaniu się głównych sił niemieckiej obrony.

Obrona Linii Gotów w Pesaro i na zachodnim odcinku walk została przełamana przez oddziały 2. Korpusu Polskiego, który po zakończeniu działań wydzielono w odwodzie dowódcy Armii i skierowano na zasłużony wypoczynek.

Walki o Pesaro należały zdecydowanie do najbardziej zacieklejszych jakie Pułk Ułanów Karpackich zmuszony był stoczyć podczas ogólnych działań wojennych od Tobruku do Bolonii. Wypracowana taktyka działań w zmiennych warunkach oraz wzorowa współpraca z przydzieloną piechotą 111. KOM wykazała najwyższe walory wyszkolenia obu połączonych jednostek. Pamiętać winni przy tym jesteśmy, że por. Feliks Kępa wywiązał się znakomicie z zadania szkoleniowego i dowódczego, o czym świadczą osiągnięcia kompanii na całym jej szlaku bojowym.



Przełamanie Linii Gotów przez oddziały 2. Korpusu Polskiego na podstawie mapy 12. Komp. Geograficznej z 1946 r.

Dwa miesiące wspólnych działań bitewnych Pułku Ułanów Karpackich i polsko-włoskiej Kompanii por. Kępy wykazały, że żołnierz włoskiej narodowości dobrze wyszkolony i dowodzony zasługuje na pełne uznanie i szacunek. Potwierdzeniem tego było wzajemne życie się i stosunki koleżeńskie pomiędzy Ułanami Karpackimi a żołnierzami 111-tej Kompanii.

Z dniem 3 września 1944 roku rozwiązano Zgrupowanie Kawalerii a w trzy dni później Pułk Uł. Karpackich ze składową 111-tą Kompanią wyruszył na nowe miejsce postoju. W dniu 13 września Pułk wizytował w Porto San Giorgio gen. Władysław Anders, uroczyście odznaczając żołnierzy za działania bojowe. Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari odznaczony został dowódca 111-tej kompanii por. Feliks Kępa na wniosek dowódcy Pułku. Oddzielnie, ppłk Stanisław Zakrzewski w uznaniu zasług żołnierzy polsko-włoskiej kompanii nadał im prawo noszenia na beretach palemek pułkowych.



Pptk Stanisław Zakrzewski w czasie walk nad Adriatykiem. (IPMS)



Odznaka pamiątkowa Pułku Ułanów Karpackich wykonana przez Gold and Smith Co. Ltd. - London i palemki pułkowe wykonane w Egipcie. (zbiory K. Piotrowski) Nie jest dytychczas znany materiał ikonograficzny dokumentujący noszenie palemek pułkowych na beretach przez żołnierzy w polsko-włoskiej Kompanii.

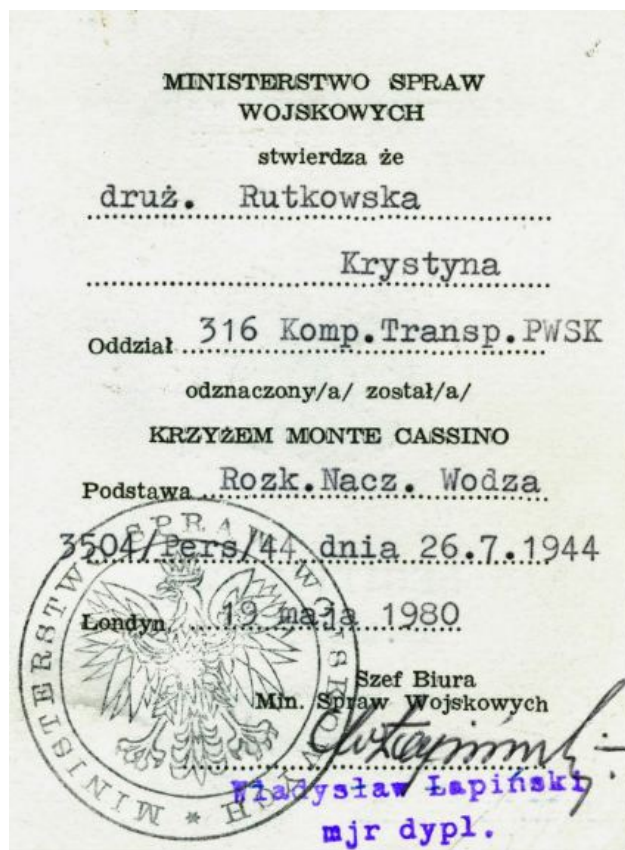
111 Kompania Ochrony Mostów poniosła duże straty podczas działań w ramach Pułku Ułanów Karpackich, sięgające 14 poległych i 29 rannych, a nazwiska poległych z polsko-włoskiej kompanii wpisano w wykazie poległych wspólnie z żołnierzami Pułku.



Fotografia portretowa Włocha ze 111. KOM. Zwracają uwagę- oznaka 3. Dywizji Strzelców Karpackich, plastikowy POLAND oraz haftowany biały orzełek na podkładce w kolorze khaki naszyty na czarny beret lub beret z zapasowej partii produkcyjnej w ciemno granatowym odcieniu z przydziału dla Pułku Ułanów Karpackich. Zwraca również uwagę indywidualne przeszycie kołnierza w bluzie mundurowej produkcji kanadyjskiej oraz nieregularne noszenie pod nią pulovera. (zbiory K.Piotrowski)

W październiku 1944 r. 111 KOM została rozwiązana, a jej włoscy żołnierze w części wstąpili do Brygady Maiella formując trzon 4. kompanii, przy sporadycznym zachowaniu oznak 8. Armii, Dywizji Karpackiej i POLAND-ów. Brygada Maiella pozostała najdłużej walczącą jednostką włoską podlegającą dowództwu 2. Korpusu Polskiego i wzięła udział w wyzwoleniu Bolonii.

Godnym zwrócenia uwagi jest, że w latach powojennych występowano do władz emigracyjnych o nadanie Krzyży Pamiątkowych Monte Cassino, powołując się na rozkaz Naczelnego Wodza gen. K. Sosnkowskiego z lipca 1944 r. Istotnym przykładem może być tutaj wniosek żołnierek 316. Kompanii Transportowej złożony do Prezydenta RP, hr. Edwarda Raczyńskiego.



Nadanie KPMC dla druż. Krystyny Rutkowskiej z 316. Kompanii Transportowej. (zbiory Jerzy Rutkowski)

Ze znanych nadań KPMC dla cudzoziemców przywołać można odznaczenie przez gen. Władysława Andersa następcy włoskiego tronu ks. Umberto, brygadiera E. Firth'a z brytyjskiej misji wojskowej przy 2. KP, czy płk. H. Szymańskiego – oficera łącznikowego US Army.

Pierwszy formalny krok na drodze upamiętnienia Włochów służących w 3. Dywizji Strzelców Karpackich uczynił w ostatnim czasie Związek Karpaczczyków w Londynie. Dzięki decyzji Weteranów 2. Korpusu Polskiego wyrażono pełne poparcie dla inicjatywy uhonorowania Włochów ze 111. Kompanii Ochrony Mostów.

Oni na zawsze pozostaną Żołnierzami spod Monte Cassino i Ankony, i nie przyćmi tego milczenie polskich władz.

Włochom ze 111. Kompanii Ochrony Mostów – określanej mianem 2. Kompanii „Commando” służącym w 2. Korpusie gen. Władysława Andersa należne są w pełni wszystkie honory żołnierza Wojska Polskiego.

Artykuł dedykuję pamięci wszystkich Włochów poległych w służbie Wojska Polskiego.

Krzysztof Piotrowski

